Rok VII. Kraków-Podgórze. Środa 3 Marca 1909 Nr. 50

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (bez z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 10 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezys.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8. Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Zwycięstwo Polaków w Reichstagu niemieckim.

Jak wiadomo z telegramów, oświadczyła się onegdaj w parlamencie niemieckim po raz pierwszy większość przeciw polityce antypolskiej rządu pruskiego. Uchwalono wniosek Koła polskiego o zniesienie rozmaitych ograniczeń przy nabywaniu ziemi i budowaniu mieszkań na ziemi nabytej.

To zwycięstwo polskie, uzyskane głosami centrum, partyi socyalistycznej i wolnomyślnej, ma jednak znaczenie tylko moralne. Żeby uchwała parlamentu mogła nabrać mocy prawnej i oddziałać na stosunki w Prusiech, na to trzebaby, aby Rada Związkowa Rzeszy uchwałę parlamentu zatwierdziła.

Na to jednak absolutnie liczyć nie można, zaczem w praktyce system pruski odnośnie do Polaków żadnej nie dozna zmiany. Kuryalny sejm pruski, powolny rządowi, i ogromna większość pruskiej ludności solidaryzuje się z rządem hakatystycznym w na wskroś bezprawnej polityce — i nadal stosować ją będzie.

Niemniej moralne znaczenie tego potępienia antypolskiego szału ze strony parlamentu Rzeszy — jest znaczne i Kołu Polskiemu w Berlinie należy się uznanie, iż swoją zręczną taktyką doprowadziło do potępiającej uchwały. Bądź co bądź hakatystyczne sfery otrzymały policzek moralny.

W „Dzienniku Poznańskim“ pisze nestor posłów posłów polskich, sędziwy dr Henryk Szuman:

„Jakkolwiek nie łudzimy się nadzieją, ażeby to zwycięstwo parlamentarne na razie spowodowało rząd pruski do zwrotu w niefortunnej jego polityce antipolskiej, to przecież nikt zaprzeczyć nie może, że werdykt reprezentacyi narodu niemieckiego, potępiający tę politykę wyraźnie i niedwuznacznie, jest aktem i faktem, z którym bezwzględność biurokracyi pruskiej liczyć się będzie zniewoloną.

„I rzeczowe rozprawy, jakie się nad wnioskiem polskim w parlamencie niemieckim toczyły, wyraźnie wyszły na korzyść mowców naszych i tych posłów niemieckich, którzy się za tym wnioskiem oświadczali.

„Jeżeli do głosów prasy zagranicznej, które się swego czasu odzywały przeciwko ustawie osadniczej i wywłaszczającej i całej polityce prześladowczej i ustawom wyjątkowym przeciw spokojnej ludności polskiej, przystępuje obecnie głos reprezentacyi narodu niemieckiego, potępiający ustawy wyjątkowe i całą politykę księcia Bülowa i rządu pruskiego, toć to, wedle zwykłej kolei rzeczy ludzkich, nie powinno przeminąć bez wpływu na tych, którzy polityką tą kierują, a którzy do tego czasu więcej słuchali nawoływań obozu hakatystycznego i podniety rasowej nienawiści, aniżeli poczucia prostego prawa i sprawiedliwości“.

Znowu obiecanka kanałowa!

Departament prasowy ogłosił wczoraj następujący komunikat: „Jak doniesiono, w ostatnim czasie rząd zajmował się szczegółowo sprawą budowy dróg wodnych. Według dotychczasowych dyspozycyj, parlamentowi ma być dnia 10 marca przedłożony obszerny referat techniczny i finansowy o rozpoczęciu budowy dróg wodnych, zwłaszcza kanału między Wiedniem i Krakowem. Celem zapewnienia rozpoczęcia na czas prac nad tym kanałem, rozpocznie się już w najbliższym czasie zakupno gruntów z wolnej ręki“.

Otrzymaliśmy więc znowu urzędową obiecankę kanałową, jedną z tych, jakich w ciągu ostatnich lat dziesiątki już słyszeliśmy.

Nauczeni smutnem doświadczeniem, ostrzegamy, aby nie przykładano większej wagi do tej nowej urzędowej zapowiedzi. Wszystkie dotychczasowe enuncyacye rządu w sprawie kanału okazywały się bowiem mydleniem oczu, były, powiedzmy poprostu, humbugiem — i lękamy się, że i ta ostatnia nie jest niczem innem, jak fintą, celem pozyskania opornej części Koła polskiego dla sprawy upaństwowienia czeskich kolei. Obiecanka cacanka — a naiwnym radość. Samo brzmienie najnowszego urzędowego komunikatu zawiera posmak brzydkiego krętactwa:

„Rząd przedłoży parlamentowi operat w sprawie kanałów“.

Cóż to znaczy? Rząd faktycznie, gdyby chciał, mając przecie ustawę z r. 1901, mając późniejsze uchwały parlamentu, mając kredyt od dawna na cel kanałów przyznany — mógłby dawno już roboty kanałowe rozpocząć. Rząd jednak przedkłada tylko nowy „operat“ — a jeśli parlament nie będzie miał czasu, aby operat ten załatwić, rząd umyje ręce... Cóż znaczy dalej frazes: „celem rozpoczęcia na czas (!) prac nad tym kanałem?“ Na jaki czas?

„Czas“ nastał bowiem w r. 1904 — ale rządowi się nie spieszyło!

Dlatego uważamy radość „Nowej Reformy“, która we wczorajszym wstępnym artykule już widzi oczami ducha kanał Kraków-Wiedeń, za zgoła nieuzasadnioną — i nie widzimy racyi sławić już „zasługi rady miejskiej i prezydyum, które sprawy tej nigdy nie spuszczały z oka“.

Przeciwnie uważamy za konieczne przypomnieć cały dotychczasowy, wręcz skandaliczny system tumanienia opinii publicznej ze strony rządu — i wzywamy z naciskiem radę miejską i prezydyum miasta, aby protestując przeciw nic nie znaczącym, wykrętnym enuncyacyom rządu, z całą energią domagały się nie frazesów, nie obiecanek, lecz czynów.

W przewidywaniu wojny serbskiej.

100 tysięcy wojska w Bośni.

Wedle informacyi ze sfer wojskowych, liczbę wojska skoncentrowanego obecnie w Bośni i Hercegowinie obliczają na 100.000. — Ta kolosalna masa wojska rozlokowana jest nietylko po większych garnizonach, ale także po większych wsiach, z jednej strony z powodu braku miejsca w kasarniach, z drugiej zaś strony celem stłumienia ewentualnego powstania, ponieważ po obu krajach anektowanych uwija się mnóstwo zamaskowanych szpiegów serbskich, którzy ludność do powstania zachęcają.

Celem wyżywienia takiej masy wojska odbywa się obecnie na ogromną skalę transport wszelakiego rodzaju żywności, zwłaszcza mąki na chleb. — Transport ten jest tak masowy, że zarząd kolejowy wstrzymuje w ostatnich czasach ekspedycyę innych posyłek, wymawiając się „utrudnionym ruchem z powodu zawiei śnieżnych“.

Charakterystyczne zjawisko.

„Kuryer Lwowski“ donosi:

Ogromnie charakterystyczne zjawisko daje się zauważyć we Lwowie wśród członków małżeństw t. zw. „dzikich“. Spieszą oni gwałtownie do ołtarza, ponieważ chodzi im o to, aby w razie śmierci żołnierza na wojnie żona i uprawnione dzieci mogły otrzymać po nim pensyę. Żenią się ludzie tedy mimo postu — za specyalnem zezwoleniem najwyższej władzy duchownej.

Jeszcze liczniejsze są obecnie związki małżeńskie wśród żydów-rezerwistów, którzy żyli dotąd w małżeństwie t. zw. „rytualnem“. Ponieważ „rytualna“ żona i dzieci nie mają żadnych praw do męża i ojca „rytualnego“, zapobiegliwi mężowie zamieniają małżeństwa „rytualne“ w „legalne“, by rodzina mogła być uprawnioną i otrzymała zabezpieczenie pensyjne.

Rękodzielnik i Kupiec.

Organizacya sklepikarzy branży spożywczej. W niedzielę odbyło się w domu robotniczym zgromadzenie sklepikarzy, na którem p. M. Dąbrowski referował o przebiegu akcyi w celu zorganizowania stowarzyszenia przemysłowego sklepikarzy w Krakowie. — Na skutek usilnych zabiegów komitetu Magistrat załatwił wreszcie podanie sklepikarzy i wydał dnia 10 lutego rezolucyę przychylną utworzeniu takiego stowarzyszenia, w którego skład wchodziliby wszyscy drobni kupcy branży spożywczej, opłacający podatek zarobkowy w kwocie poniżej 20 koron rocznie. — Jednak — w przeciwieństwie do propozycyi komitetu — Magistrat orzekł, że stowarzyszenie ma obejmować cały Kraków, a nietylko dzielnice I.—VI., z wyłączeniem Stradomia i Kaźmierza. — Magistrat nie zgadza się zatem na terytoryalny ustrój tego stowarzyszenia przemysłowego.

W dyskusyi zabierali głos pp. Zgórniak, Radwański, Kotapka, Librand, Sobierajski, Gebauer, Funek, a wreszcie przemówił przedstawiciel wielkiego kupiectwa p. M. Dutkiewicz. — Zebrani uchwalili wreszcie resolucyę, aby wnieść rekurs do namiestnictwa przeciw orzeczeniu Magistratu i obstawać przy żądaniu, aby stowarzyszenie sklepikarzy miało ustrój dzielnicowy, tj. obejmowało Kraków z wyłączeniem dzielnic VII. i VIII.

Jak widzimy z powyższego, sprawa utworzenia stow. przemysłowego sklepikarzy postąpiła wprawdzie o krok naprzód, ale jeszcze daleka jest od załatwienia. Jak wiadomo izraeliccy sklepikarze branży spożywczej (jest ich w Krakowie 150 na 400 chrześcijańskich) oświadczyli się przeciw (!!) stowarzyszeniu, a Izba handlowa również nie chce się zgodzić na utworzenie takiego stowarzyszenia, zanim **sprawa ogólnego gremium** kupieckiego nie będzie załatwiona. Więc nie ulega wątpliwości, że namiestnictwo będzie tę sprawę gruntownie badało — a kto zna procedurę namiestnictwa w takich wypadkach, wie, że nie rychło doczekamy się rezultatu.

„Kupiec Polski“, fachowy organ kupiectwa polskiego, wychodzący trzeci rok w Krakowie (Wolska 14; cena kwartalna 2 kor.) — przynosi w najnowszym swym 5 arze bogatą, interesującą treść.

W wstępnym artykule p. t. „Zbrodnia“ rozprawia się „Kupiec“ bardzo ostro z „Wohlfahrtsvereinem reisender Kaufleute Galiziens“, którego prezesem jest p. Aleksander Rittermann, radca miejski, a które to stowarzyszenie urzęduje tylko w języku niemieckim. Przejęty oburzeniem na tych rozsadników niemczyzny „Kupiec Polski“, który, zaznaczamy to, nie ma bynajmniej tendencyi antysemickich, przeciwnie pragnie zjednoczyć i zszeregować całe kupiectwo, pisze:

„Ci kupcy, jak widzimy, nie poczuwają się do żadnej łączności z polskiem społeczeństwem i wciąż hołdują separatyzmowi narodowemu, językowemu i wyznaniowemu. Nie polscy kupcy, ale oni sami są przyczyną rozłamu i rozdźwięku wśród kupieckich szeregów w Galicyi i postępowaniem swojem sprawiają, że niejeden patrzy na nich jako na żywioł obcy polskiemu społeczeństwu i wrogi interesom kraju.

Musimy się stanowczo tych panów kupców z p. r. Rittermannem na czele zapytać, za kogo też oni sami się uważają? Czy za obywateli polskiej ziemi, czy za przybłędów Niemców? Niech odpowiedzą nam wyraźnie, czy chcą solidaryzować się z dążnościami polskiego kupiectwa, czy też nadal stać po za nawiasem społeczeństwa, którego chlebem żyją? A jeżeli odpowiedzą, że pragną być naszemi współobywatelami, niechże raz sobie uświadomią także obowiązki obywatelskie. A pierwszym z nich jest poszanowanie języka“.

Z rozlicznych fachowych artykułów zawartych w „Kupcu“, podkreślamy artykuł p. L. S. p. t. „[illegible]

R. L. Stevenson.

NOWE NOCE ARABSKIE.

I. Klub Samobójców.

Opowieść o najemnych dorożkach.

31 (Ciąg dalszy).

— Czas już wreszcie, panowie — rzekł — żeby wam wyjaśnić zamiar, który mnie pchnął do oderwania was od rozrywek. Sądzę, że wieczór ten nie bardzo wam nudą swoją zaciężył, atoli nie było moim zamiarem zabawić was i rozerwać lecz w tej nieszczęsnej matni, w jakiej jestem, znaleźć u was pomoc. Jesteśmy wszyscy ludźmi honoru — mówił dalej — samo wejrzenie wasze czyni wam ten zaszczyt i tę sprawiedliwość wam oddaje, a ja z swej strony nie wymagam innych zapewnień. Dlatego też, mówię to bez ogródek, i proszę was o oddanie mi niebezpiecznej i delikatnej przysługi; niebezpiecznej, ponieważ być może życie wasze nie będzie bardzo pewnem, a delikatnej, ponieważ muszę od was odebrać przyrzeczenie absolutnej dyskrecyi ze względu na wszystko, co ujrzycie lub usłyszycie. Że pochodzi ze strony zupełnie obcego człowieka, może wydawać się to żądanie zupełnem szaleństwem; dobrze sobie z tego sprawę zdaję; lecz chciałbym dodać odrazu, że jeżeli jest tu jeszcze ktoś, co za wiele już słyszał, jeżeli w tem towarzystwie znajduje się jeden choćby, co gotów cofnąć się w obliczu niebezpieczeństwa dla jakiej donkiszotowej miłości ku niewiedzieć komu — to niechaj przyjmie oto uścisk dłoni odemnie, powiem mu „dobrej nocy“ — i „Bóg z wami“ z całą szczerością, na jaką człowieka stać na tym świecie.

Bardzo wysoki brunet, niezgrabnie się skłoniwszy, natychmiast uczynił zadość wezwaniu.

— Pochwalam pańską szczerość — rzekł — lecz co do mnie, odchodzę. Nie wdaję się w żadne uwagi; lecz nie mogę nie przyznać, że podszwasz mi pan myśli podejrzliwe. Jak powiadam, odchodzę, a być może, pomyśli pan, nie mam prawa zachęcić do pójścia za moim przykładem.

— Przeciwnie — odrzekł Mr. Morris — wdzięczny panu jestem za wszystko, co pan mówisz. Nie można bowiem żadną miarą przeceniać donioslości mojego wezwania.

— Dobrze więc, panowie, cóż wy na to? — rzekł, zwracając się do reszty towarzystwa. — Zabawiliśmy się przez wieczór; mamyż teraz wszyscy razem pójść do domu? Wspomnicie rano o mojej radzie, gdy ujrzycie znowu słońce i będziecie w bezpiecznem schronisku spoczywać niewinnie.

Mowca wyrzekł ostatnie słowa z naciskiem, tak, że nabrały więcej siły; a na twarzy widać było dziwny wyraz, pełen powagi i znaczenia. Inny jegomość zerwał się i nie bez pewnych oznak zaniepokojenia, zabierał się do wyjścia. Dwóch tylko nie ruszyło się z miejsca: Brackenbury i jakiś stary major kawaleryi z czerwonym nosem; atoli ci dwaj zachowywali się obojętnie i chłodno i, oprócz spojrzenia, którem się szybko porozumiewali, nie dawali żadnych znaków, jakoby wogóle byli obecni przy rozmowie, co dopiero przeprowadzonej.

Mr. Morris odprowadził niechętnych aż do samych drzwi, które zaraz za nimi zamknął; potem odwrócił się i ukazał twarz, na której malowało się podniecenie i razem ulga i tak do oficerów przemówił:

— Wybrałem sobie ludzi jak Jozue w piśmie świętem — rzekł Mr. Morris — i sądzę teraz, że Londyn cały stoi mi otworem. Wejrzenie panów upoiło moich dorożkarzy, a mię w zachwyt wprost wprawiło; baczyłem na grę panów i na sposób, w jaki przyjmowaliście ją, jakby to było zaproszenie na obiad. Nie darmo — zawołał — byłem przez lata całe towarzyszem i wychowankiem najdzielniejszych i najmędrszych potentatów w Europie.

— Za czasów sprawy Bunderchang — zauważył Major — zażądałem dwunastu ochotników, a nie było piechura, któryby nie był stawił się na wezwanie. Ale inna jest rzecz towarzystwo karciane, a inna oddział wojenny pod bronią. Przypuszczam, że nie małą panu sprawia przyjemność, iż znalazłeś dwóch — i to dwóch, którzy ani na włos cię nie odstąpią. A co do tych, którzy się wynieśli, zaliczam ich do najmarniejszych bydląt, z jakiemi kiedykolwiek spotkać się danem mi było. Poruczniku Ryszardzie — dodał, zwracając się do Brackenbury'ego — wiele o panu słyszałem ostatnimi czasy i sądzę, że pan chyba i o mnie słyszałeś. Jestem major O'Rooke.

I weteran wyciągnął rękę, czerwoną i drżącą, ku młodemu porucznikowi.

— Któż nie słyszał? — rzekł Brackenbury.

— Kiedy załatwimy tę drobną sprawę — rzekł Mr. Morris — przekonacie się panowie, że wynagrodziłem was dostatecznie; albowiem zapoznałem jednego z drugim. (C. d. n.).

o winie chociaż nie przy winie“, w którym autor zachęca kupców do obznajomienia się z umiejętną **gospodarką piwniczną** i do handlu winami **węgierskiemi**. Dalej czytamy pouczający artykuł o ochronie marek i wzorów przemysłowo-handlowych. St. inspektor dr L. Bier pisze o ustawie o handlu środkami spożywczemi — a wskazówki jego zasługują na baczną uwagę kupców.

W dziale „praktycznych rad i wskazówek“ wykazano na przykładach, że należy pilnie kontrolować piśmienne potwierdzenie ustnej umowy — i następnie omówiono kwestyę, jak mogą kupcy uchronić się przed złemi dłużnikami.

Widzimy dalej rubrykę „Z judykatury handl. przemysłowej“, artykuł p. F. Szukiewicza „Pieniądz“, „Bursa dla młodzieży handl. przem.“, „Z izby handlowej“, „Wygaśnięcie prawa propinacyi a przemysł gosp. szynkarski“, „Z towaroznawstwa“, bogatą kronikę, ceny towarów etc.

Szkolnictwo handlowe. *(Ważne dla pp. Kupców).* Czytamy w „Kupcu P.“: W bieżącym roku w czerwcu kończy kilkunastu uczniów dwuklasowej Szkoły handlowej dwuletnią naukę — i będą musieli starać się o umieszczenie czy to w handlu czy to w innych jakichś przedsiębiorstwach.

Ponieważ dwuklasowa szkoła handlowa jest u nas nowością, obliczoną specyalnie dla przyszłych pomocników handlowych i kupców, jest niewątpliwie rzeczą pożądaną zapoznać szerszy ogół z tą szkołą.

W uznaniu tej potrzeby dyrektor Akademii handlowej p. J. Kannenberg, dbały o rozwój szkoły i o powodzenie swych uczniów, zamierza, jak się dowiadujemy, urządzić wyjątkowo w tym roku (zapewne w maju) dla pp. Kupców publiczny popis absolwentów dwuklasowej szkoły handlowej, aby pp. pryncypałowie mogli naocznie przekonać się o wartości tejże szkoły.

Przed nocą.

Słoneczne życie górskich szczytów kona,
Zmierzch po nich sine rozwleka kobierce,
Cienie drzew dłużą się w dal, jak ramiona..
O — moje serce!
W popiół przygasa niebiosów pozłota,
Wnet wszystko stanie się mrokiem i głuszą
I noc zapadnie — jak żelazne wrota.
O — moja duszo!...

Leopold Staff.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
Teatr ludowy: Zamknięty.

Podwyższenie cen wędlin.

Protestując przeciw nowemu cennikowi rzeźników i masarzy, pisze „Czas“:

„O ile słychać, niektórzy masarze byli przeciwni tak znacznemu, doraźnemu podwyższeniu cen, nieuzasadnionemu podwyżką cen towaru. Ceny te podskoczyły nieznacznie z 1·24 do 1·30 kor. na 1·50 do 1·60 kor. i to dopiero w ostatnich dniach. Skorzystano skwapliwie z tego pozoru, by na ludność nałożyć nowy, dotkliwy ciężar. Nawet niefachowcy wiedzą, że siekane wędliny nie składają się z czystego wieprzowego mięsa, lecz mają domieszkę z mięsa młodego bydła rogatego, które nie podrożało, a więc i z tego względu podwyżka cen wędlin nie jest uzasadniona. Należało zaczekać na dalsze targi i dopiero w razie dalszego podnoszenia się cen wieprzowiny, podwyższyć nieznacznie ceny wędlin. Masarze postąpili pospiesznie i ceny podnieśli w chwili, gdy zbliżają się święta wielkanocne, a więc gdy pokup artykułów masarskich znacznie wzrośnie.

Wydział aprowizacyjny magistratu m. Krakowa powinien zająć się tą ważną dla ludności sprawą i ułatwić dowóz do miasta tanich i dobrych wędlin z Żywca, Tuchowa i innych miast, które słyną z tanich, doborowych wędlin. Należałoby zbadać szybko stosunki, porozumieć się z tamtejszymi masarzami i utworzyć tutaj pod ich zarządem kram z importowanemi wędlinami. Monopolowi krakowskich masarzy trzeba przeciwstawić fachową konkurencyę w interesie konsumentów“.

Zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 4 b. m. o godzinie 5-tej po południu.

Ze spraw miejskich. Wczoraj pod przew. prez. miasta dra Leo odbyło się posiedzenie komisyi drogowej. — Przedmiotem obrad było ułożenie programu robót brukowych na rok 1909.

Sekcya prawnicza odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza w sprawie zaopiekowania się dziećmi śp. Stanisława Wyspiańskiego. Sekcya postanowiła odpowiednie w tej sprawie wnioski przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia. — Następnie po dłuższej dyskusyi uchwaliła sekcya na wniosek Magistratu ubezpieczyć 29 funkcyonaryuszy Magistratu w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, jako zakładzie zastępczym państwowego zakładu pensyjnego i opłacać z własnych funduszów gminy także część premii na nich przypadające. Potrzebną na ten cel kwotę 3528 koron postanowiono wstawić w dziale I. poz. 3 tegorocznego budżetu. Z kolei uchwaliła sekcya przedstawić Radzie miejskiej wniosek co do przyjęcia majątku krakowskiego Towarzystwa technicznego w razie jego rozwiązania na rzecz gminy.

W końcu załatwiła sekcya kilka spraw emerytalnych, tudzież uchwaliła uwolnić od obowiązków służbowych inżyniera budownictwa m. p. Tadeusza Niedzielskiego na jego własne żądanie.

Pomnik dra Jordana. Na ręce prezydentowej Leowej złożyli na pomnik dra Jordana w dalszym ciągu: Dyrektor szkoły wydziałowej męskiej im. Kazimierza Wielkiego za sprzedane kartki z wizerunkami ś. p. dra Jordana 16 kor. Za pośrednictwem p. wiceprezydentowej p. S. Eichhorn 5 kor., p. Marya Fränklowa 20 kor.

Konferencya w sprawie przełożenia koryta Rudawy odbyła się dzisiaj przedpołudniem w magistracie. W konferencyi wzięli udział prezydent m. dr. Leo, wicepr. Sare, radcy m. Beringer, Peroś, radca budownictwa Kłeczek i kierownik regulacyi Wisły, radca Regiec.

Z Sokoła. W sobotę dnia 6 marca o godz. 8 wieczór odbędzie się wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin z bardzo urozmaiconym programem, na który składają się śpiewy solowe, chóralne, monologi, „kwandrans czarnej magii“ i t. p. Podczas wieczornicy przygrywać będzie orkiestra amatorska sokoła. Wstęp wolny.

Sekcya bojkotowa „Straży Polskiej“ Koła męskiego zaprasza wszystkich członków „Straży Polskiej“ na posiedzenie w niedzielę 7 marca b. m. o godzinie 3-ciej po południu w sali Tow. Wzajemnych Ubezp., ul. Basztowa, l. 8. Goście mile widziani. Sprawy bardzo ważne.

„Sztuka“. W połowie marca otwartą zostanie w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie wystawa Tow. art. pol. „Sztuka“.

Wystawa ta obejmie cały gmach i potrwa do końca kwietnia.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu lutym 1169 porcyj herbaty czystej, 564 z mlekiem, 3864 z cytryną, 996 porcyj chleba i 685 sztuk bułek. Z powodu nader szczupłych funduszów zwraca się Zarząd z prośbą o łaskawe datki.

„Hermes“ nowy aparat do ogrzewania pieców ropą. Drożyzna węglowa, niewygoda z zaopatrywaniem się w węgiel, a przytem subjekcya z jaką połączone jest palenie w piecu węglami, skłoniły ludzi do szukania innego materyału opałowego. Wygodniejszą w użyciu i posiadającą wszelkie zalety jak taniość i szybkie dostarczanie ciepła etc. jest ropa, która coraz większe znajduje zastosowanie, obecnie opalają nią kotły, lokomotywy, piece fabryczne; chodziło o to, aby ten tani produkt mógł zastąpić węgiel w opalaniu pieców mieszkaniowych. Główną jednakże rzeczą w opalaniu mieszkań ropą jest aparat, za pomocą którego piec ma się ogrzać, nie grożąc eksplozyą, która przy używaniu ropy jest możliwą i niespotrzebowawszy za wielką ilość ropy. Nie może on być zanadto skomplikowanym, gdyż jako taki mógłby przy używaniu go przez służbę domową częstym ulegać zepsuciom. Ostatniemi czasy pojawiły się trzy takie aparaty: pierwszy pomysłu inżyniera Strzałkowskiego, drugi inż. Węgrzyna i trzeci inż. R. Załozieckiego, prof. politechniki we Lwowie, przewyższający obydwa poprzednie rzeczywiście skutecznym działaniem i nadzwyczaj prostą konstrukcyą. Aparat składa się z małego sześciennego naczynia, które po usunięciu t. zw. rusztów do każdego pieca da się założyć. 1 litr ropy w cenie 10 hal. wystarcza w zupełności do ogrzania pokoju na 24 godzin.

Wczoraj popołudniu w biurze domu handlowo-przemysłowego p. Emanuela Blumenfelda odbyła się w obecności zaproszonych przedstawicieli prasy i gości próba opalenia pieca aparatem „Hermes“, która powiodła się znakomicie. Po zapaleniu, ropa pali się jasnym niewydającym czadu płomieniem i w ciągu pół godziny ogrzewa piec doskonale.

Aparat ten znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowem, gdyż zaleca się przedewszystkiem taniością, kosztuje bowiem wraz z instalacyą 15 kor., a da się zastosować także i do pieca kuchennego.

Samobójstwo artysty-malarza. Młody, bo 27 lat liczący artysta-malarz Bolesław Wisłocki, zamieszkały przy ulicy Zwierzynieckiej l. 29, w przystępie rozdrażnienia nerwowego targnął się wczoraj po południu na swe życie. — Desperat zażył znaczną dozę roztworu jodyny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe zastało chorego wijącego się w boleściach na podłodze za drzwiami pod progiem. — Z mieszkania wyrzucił go podobno nieludzki właściciel mieszkania, u którego W. odnajmował pokój. — Po zastosowaniu tymczasowych środków przewieziono chorego do szpitala. — Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo, lecz mogą zajść komplikacye.

Samobójstwo akademika. Wczoraj po południu, o godz. wpół do 3-ciej, odebrał sobie życie celnym strzałem w skroń słuchacz IV roku filozofii, Zygmunt Drozdowicz, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Powiśle l. 10. Zawezwane Pogotowie stwierdziło śmierć. Przybyły na miejsce wypadku lekarz miejski, dr Gólski, zarządził przewiezienie zwłok do kostnicy na cmentarz. Powód rozpaczliwego kroku samobójcy nieznany. Na stoliku w mieszkaniu ś. p. Drozdowicza znaleziono kartkę z następującymi słowy: „Szanujcie mnie! Największe moje rzeczy już poza mną. Nie ma poco męczyć się szarzyzną!“.

Ś. p. Drozdowicz brał bardzo żywy udział w życiu młodzieży uniwersyteckiej. Należał do odłamu młodzieży socyalistycznej, jednak dla swych zalet charakteru i niepoślednlego umysłu, był powszechnie lubianym. Wiadomość o śmierci jego spadła zupełnie niespodzianie na kolegów, gdyż ś. p. Drozdowicz do ostatniej chwili spokojnem swem zachowaniem się nie nasuwał nawet najlżejszych podejrzeń, iż w głębi duszy jego krystalizuje się tak tragiczny zamiar.

„Gorący dzień“ Pogotowia ratunkowego. Wczorajszy dzień przyniósł niezwykle wielką ilość rozmaitych wypadków, a karetka Pogotowia chwili nawet nie znajdowała się w spoczynku z powodu bezustannych alarmów. Od lat kronika Pogotowia nie wykazuje, aby w jednym dniu wzywano Pogotowie aż 21 razy, jak to miało miejsce wczoraj.

Z poważniejszych wypadków zdarzyły się:

Dwa samobójstwa, napad ostrego szału, nagła śmierć i seksualne poranienie. Te wypadki notujemy osobno.

Z drobniejszych zapisujemy:

Marya Mefert, służąca, licząca lat 60, upadła wczoraj na bruk tak nieszczęśliwie, iż przyszedłszy do domu zapadła w gorączkę i straciła przytomność. Zawezwane Pogotowie stwierdziło krwotok mózgu, który spowodował paraliż lewej strony ciała. Chorą kobietę odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Malik Franciszek, 27-letni murarz, został wczoraj przyprowadzony na stacyę ratunkową przez policyanta z 5 ranami na głowie, które Malikowi zadała Katarzyna Sroka, stróżka, garnkiem podczas sceny zazdrości miłosnej. Opatrzono go i odesłano do domu.

Atak ostrego szału. Andrzej Bysiek, 40-letni wyrobnik, zamieszkały w Zakrzówku, przepił się wczoraj tak, że dostał po wyjściu z szynku na Zwierzyńcu ataku ostrego szału. Pięciu ludzi nie mogło ubezwładnić rzucającego się furyata. Z trudem zdołano go przyprowadzić na Pogotowie. W drodze do szpitala powybijał Bysiek szyby w karetce i podarł zupełnie palto na jednym z dyżurnych lekarzy Pogotowia. W szpitalu nałożono szaleńcowi kaftan bezpieczeństwa i ubezwładniono w ten sposób.

Drobny ogień wybuchł wczoraj w lampiarni na dworcu kolei półn., gdzie zajęły się bańki z naftą i oliwą, a od nich drewniane półki. Straż pożarna, przybyła na miejsce pożaru w sile 2 plutonów, ugasiła pożar w ciągu 1 godziny. Szkoda nieznaczna.

Aresztowanie niebezpiecznych złodziei. Wczoraj przed południem o godz. 10-tej przyniósł ekspres do biura zastawniczego Inst. Kasy oszczędności złotą drogocenną broszkę, która zgadzała się z podanym opisem broszki, skradzionej przed niedawnym czasem pani M. Schlesinger. Przyjmujący zastawy taksator zawezwał natychmiast znajdującego się tam ajenta policyi, który zaczął indagować ekspresa, skąd przyszedł do posiadania owej broszki. Ekspres podał, że broszkę tę dało mu dwóch panów na ul. Szpitalnej z poleceniem zastawienia jej. Mieli oni oczekiwać na niego na Placu św. Ducha, gdzie miał im przynieść pieniądze z zastawu. Ajent polecił wydalić się ekspresowi i sam udał się za nim. Na Placu św. Ducha stało rzeczywiście dwóch mężczyzn, którzy na widok ajenta usiłowali zbiedz. Udało się przyaresztować tylko jednego z nich nazwiskiem J. Rokut, który jak się zdaje jest sprawcą licznych kradzieży, popełnionych w ostatnich czasach.

Aresztowany Rokut wypierał się winy, zwalając je na drugiego towarzysza, któremu udało się uciec. Powiada on, że poznał go w kryminale, lecz nazwiska jego nie zna.

Wieczorem aresztowano drugiego opryszka, nazwiskiem Wyzga, który był spólnikiem Rokuta. Obydwóch osadzono pod „telegrafem“. Dalsze dochodzenia w toku.

Za mądry policyant. Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie do jakiejś pijanej kobiety. Dyżurny Pogotowia, p. Andrzej Bylicki, stwierdziwszy, iż kobieta jest pijaną, nie chciał jej, mimo nalegań policyanta, wziąć do karetki. Wtedy „mądry“ policyant zaczął wykładać panu B., iż kobieta owa dostała ataku nerwowego, a nie jest pijaną i zapisał nazwisko pana B. w notes, grożąc pociągnięciem do odpowiedzialności. — Ten „za mądry“ policyant miał Nr 130 i powinien był rozumieć, że nie do niego należy rozstrzyganie, czy ktoś pijany, czy nie, tylko do lekarza Pogotowia!

Krakowski Kuba-rozpruwacz. Julię Zielińską, 30 letnią wyrobnicę, pociął wczoraj nożem w okolicy pachwinowej jej kochanek, powodując ranę 15-cm. długą. Nazwiska rozpruwacza nie chciała Zielińska podać, gdyż, jak jej kochanek, była również upitą.

Nagła śmierć. W restauracyi Wischnitzera na Grzegórzkach dostał wczoraj Franciszek Hebda, 50-letni kucharz, nagłego krwotoku płuc, który spowodował natychmiastową śmierć. Zwłoki odstawiono do „Collegium Medicum“.

Hyeny emigracyjne. 31-letni Franciszek Cyran z Tulkowic, zamieszkały we wsi Brzosteckiej pow. Pilzno, trudnił się ułatwianiem rolnikom podróży do Ameryki. Powystawiał on poplsowym parobkom sfałszowane książki robocze z pieczątką gminną, którą sam sfałszował. Sześciu emigrantów, wysłanych przez niego, aresztowano w Krakowie na dworcu. Aresztowani wypierają się, jakoby książki otrzymali od Cyrana. Wszyscy oni będą odsyłani z powrotem na wieś, a Cyran będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym niejaką Maryę Piron, zamieszkałą w Zakrzówku, która namawiała znajdujące się w poczekalni III. klasy młode dziewczęta do wyjazdu do Prus. Werbowała ona dziewuchy z polecenia biura pośrednictwa pracy Doroty Nebel w Mysłowicach, skąd dostawała po 5 koron „za sztukę“. Piron aresztowano, zostanie ona odstawioną do sądu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Woźny pocztowy złodziejem. Mikołaj Raduch, zatrudniony jako woźny przy krakowskiej głównej poczcie, dopuścił się w styczniu b. r. kradzieży pieniędzy z zamkniętych rekomendowanych listów na szkodę Banku galic. dla handlu i przem., tudzież redakcyi żydow. pisma „Haniepe“, w ogólnej kwocie 900 kor. Gdy zauważono kradzież, przeprowadzono rewizyę u Raducha i znaleziono skradzione pieniądze, przytem kilkadziesiąt kartek z widoczkami.

Ponieważ w lecie ub. roku zaszły podobne wypadki otwierania listów, prokuratorya i o te czyny oskarżyła Raducha.

Dziś zasiadł więc Raduch, jako oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy z § 101 k. k.

Rozprawie przewodniczył r. Jasiewicz, oskarżał prokur. Obtułowicz, bronił adw. dr. Jakubowski.

Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przys. skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Lwowski Komitet obchodu 100 rocznicy urodzin Słowackiego uzyskał po przeszło rok trwających staraniach pozwolenie rządu francuskiego na sprowadzenie zwłok poety do kraju.

Naokoło sceny i estrady.

Dramaty Słowackiego na scenie.

Od dłuższego czasu panuje u nas, w zasadzie bardzo chwalebna, tendencya wprowadzania na scenę i zdobywania dla teatru dramatów i poematów dramatycznych ze skarbca wielkiej romantycznej literatury. Z nakładem uznania godnej staranności, z pełnem odczuciem ducha i stylu dzieł, scena krakowska przystąpiła do uplastycznienia dramatów Słowackiego, do czego początek dał p. Kotarbiński. — Ujrzeliśmy więc „Lillę Wenedę“, a onegdaj „Sen srebrny Salomei“. Oba te przedstawienia, bezsprzecznie nadzwyczaj interesujące ze względu na sztukę aktorską, kunszt inscenizacyi i dekoracyi, świadczące o myślowem opanowaniu dzieła przez wykonawców — nie wydały jednak oczekiwanego estetycznego rezultatu.

Nie wszystko bowiem, co jest napisane w formie dramatycznej, ma racyę bytu na scenie. Teatr walczy z wielkiemi trudnościami, skoro chodzi o uplastycznienie tworów nieskrępowanej fantazyi i symbolów, teatr, ukazujący nam aktorów, którzy są ludźmi z krwi i z ciała, ludźmi realnymi, najlepiej z natury rzeczy uplastyczniać może utwory obrazujące życie realne z jego ścisłą logiką. — Zarówno w „Lilli Wenedzie“, jak w „Śnie srebrnym Salomei“ wiele obrazów i wiele tyrad robi na scenie wrażenie przykre, jaskrawe i traci na poetyckiej wartości. Roza Weneda, gadająca o warzeniu czaszek trupich, istna furya, jest przykrą dla widza, Lelum-Polelum, złączeni łańcuchem wydają się w świetle kinkietów śmiesznymi, harfiarze wydają się monotonni, a pomysł dyrekcyi, aby podniesieniem podyum symbolicznie zaznaczyć, że akcya w świecie Wenedów dzieje się w świecie górnym, w świecie ducha, byłby bez komentarza niezrozumiałym dla widza.

Toż samo mamy w „Śnie srebrnym“. Mistycyzm, jakim przepojone jest to dzieło, w którym istotnego pierwiastku dramatycznego jest bardzo mało, które całe składa się z tyrad i opowiadań, które jest snem (nie srebrnym, ale raczej krwawym), wizyą wysnutą z okropnych dziejów hajdamaczyzny, mistycyzm wydaje się na scenie wielce dziwacznym, a krwawy realizm wydarzeń działa zbyt brutalnie i budzi rozdźwięk w duszy widza. Wystarczy jeden przykład: Czyż kapryśna księżniczka w sukni różami obszytej, przekomarzająca się z panem Sawą, który właśnie „krwawej pochodni“, kozakowi Semence, uciął obie ręce, jest na scenie miłem zjawiskiem?

Inscenizacya naszego teatru była doskonała; starano się z powodzeniem uwydatnić mistyczny, widmowy, senny charakter dzieła którego współaktorami są duchy i przeznaczenie, idea nadziemska, kierująca ludźmi.

...Uznając w całej pełni artystyczny trud wykonawców, ośmielam się jednak kwestyonować racyę bytu „Snu srebrnego“ na scenie. *ls.*

*

Wśród głosów krytyki nieraz bezkrytycznych, jakie się w Krakowie słyszeć dają, miło jest spotkać się z opinią recenzenta, zdającego sobie należycie sprawę

z estetycznej istoty omawianego dzieła. Czegóż n. p. nie wypisano u nas z okazyi premiery „Tomka Niewiernego!“ Z przyjemnością natomiast cytujemy trafny sąd, zawarty w liście krakowskim p. W. Łady, korespondenta „Kurera Warszawskiego“:

„Niewierny Tomek“ jest bajką o mężu, który chce mieć pewność, iż żona jest mu wierną i w tym celu wyjeżdża z domu, pozostawiając przyjacielowi zachętę i możność wypróbowania cnoty małżeńskiej swym atakiem. Wśród różnych perypetyi, w których znajdzie się miejsce i na pseudo-głębokie refleksye masek karnawałowych i na mniej lub więcej zamazane próby psychologii, dokonywują się w duszy Małgorzaty różne „ewolucye“, z których ostatnia wyprowadza ją „z przepaską Fryny“ w świat, od męża... Ostateczny wniosek: nie wystawiajcie żon na próbę! A może jaki inny? Któż dociecze! Pewne jest to tylko, że sympatyczny autor „Stanisława Augusta“ nie trafił tym razem na drogę poprzedniego sukcesu. Nikła bajeczka rozwodniła się na sześć odsłon, zalanych wierszem, dzwoniącym manjerycznie w tak „Wesela“ z podźwiękami fredrowskimi — wszystko oczywiście w sensie powierzchownego podobieństwa. Wiersz płynie... płynie... rymy lecą... lecą... Przewija się to przez ucho i znika, pozostawiając wrażenie, iż „mniej byłoby więcej“ i że autodyscyplina twórcza, kreślenie wszystkiego, co za łatwo przychodzi — to warunek, z którego „Niewierny Tomek“ wyłamał się na wielką swoją szkodę. Jeden i drugi zwrot poetyczny, kilka ciekawych nastrojów, kilka dobrych powiedzeń, to chyba nie wszystko, czego można od talentu p. Grabowskiego wymagać?“

Ferruccio Busoni, genialny pianista, któremu dorównuje jedynie nasz Paderewski wystąpi w Krakowie raz jeden w sali starego teatru dnia 16 b. m.

Z teatru miejskiego Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie sztuka, tłomaczona z duńskiego p. t.: „Inez de Coimbra“. Autorem jej — Karol Larsen, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego piśmiennictwa w Danii. Powieści jego, jak „Dr Ix“ lub „Parafiańszczyzna“, uchodzą za wzór beletrystyki subtelnej i pełnej wytworności. Jednym z najcelniejszych utworów Larsena są jego studya: „Podróże malownicze“, — estetyczna spowiedź poety z wrażeń, doznawanych w Hiszpanii, Portugalii, Rosyi i Polski. W książce tej znaleźć możemy nie jedną uwagę, najgłębszą i najprzyjźniejszą, jaką o nas wypowiedziała literatura europejska.

Z „Podróżami malowniczemi“ łączy też i dramat Larsena: „Inez de Coimbra“, z malowniczego tła południa wysnuł się bowiem temat tej sztuki o dziewczynie, której losy są jakby powtórzeniem wstrząsającej legendy o jej rodaczce: Inezie de Castro.

Z teatru ludowego. We czwartek wystąpnią po raz pierwszy znakomite artystki pp. Adolfina Zimajer i Helena Zimajer-Rapacka w teatrze ludowym. Na pierwszy gościnny swój występ wybrały artystki znakomitą operetkę w 4 aktach p. t. „Sposób na mężów“. W operetce tej bierze udział cały personal teatralny Do tej sztuki dyrekcya sprawia zupełnie nową wystawę.

Dziś we wtorek daną będzie znakomita operetka p. t. „Wesoła dwójka“, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Sen srebrny Salomei“.
Piątek: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
Sobota: „Inez de Coimbra“.
Niedziela pop.: „Moralność pani Dulskiej“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wiecz: „Inez de Coimbra“.
Poniedziałek: „Książę Niezłomny“.

Repertuar teatru ludowego:

Czwartek: „Sposób na mężów“.

Niebezpieczeństwo wojny.

Wszystkie noty i enuncyacye mocarstw i wszystkie inspirowane wieści w sprawie austro-serbskiej nie są niczem innem, jak tylko **grą dyplomatyczną**, grą wykrętną i obłudną, z której niepodobna wnioskować o **dalszym przebiegu wydarzeń**.

Serbia oświadcza, że niema zamiarów agresywnych i zdaje się na sprawiedliwość mocarstw. Ależ Serbia zawsze to oświadczała, a równocześnie gwałtownie uzbrajała się do wojny!

Zebranie się konferencyi mocarstw jest zgoła nieprawdopodobne. A osobna interwencya Rosyi w Belgradzie wydaje się nam tylko nowem chytrem zaszachowaniem Austryi; zresztą zobaczymy, co Serbia na rady rosyjskie odpowie.

Austrya zaś, jak świadczy inspirowany artykuł „Fremdenblattu“, przemawia do Serbii w tonie wcale **nie pojednawczym**. „Naprzód rozbrójcie się i złóżcie deklaracyę w Wiedniu, a potem pomówimy o koncesyach gospodarczych“ i oto treść austryackiej enuncyacyi.

Widzimy z tego wszystkiego, że sytuacya zgoła się **nie poprawia**, a przeciwieństwa stają się tylko wyraźniejsze.

Telegramy „Nowin“.

Komunikat serbskiego rządu.

Belgrad. Wczoraj ogłoszono następujący oficyalny komunikat:

„Wobec tego, że międzynarodowe położenie wskutek jesiennych wydarzeń na półwyspie bałkańskim ciągle jest zachmurzone, oraz wobec oczekiwania międzynarodowego wyjaśnienia, zrozumiałem jest, że obiegają liczne, niepokojące wiadomości. Rząd królewski, zupełnie świadomy swej odpowiedzialności, objął ciężką swą misyę i bezustannie czyni kroki, aby podczas pertraktacyj o międzynarodowem położeniu na półwyspie bałkańskim także serbskie życzenia zostały przez rządy europejskie wysłuchane. Opierając się na dotychczasowem uznaniu przez Europę zupełnie przykładnego stanowiska Serbii, rząd królewski liczy dalej na sprawiedliwość Europy i przychylność jej dla Serbii, ponieważ rząd jest przekonany, że Serbia swem stanowiskiem usprawiedliwiła oczekiwania Europy.

Równocześnie oczekuje rząd królewski, że obywatele będą z pełną rezerwą przyjmowali wszelkie niepokojące wieści, które aż nadto często pochodzą z podejrzanych źródeł, zwłaszcza, że obywatele mogą być przekonani, że rząd królewski bacznem okiem śledzi rozwój wypadków. Mimo, że sąsiednia monarchia podejmuje poważne wojskowe zarządzenia i nad granicą panuje ożywiony ruch, Serbia dotąd utrzymała przykładne stosunki z monarchią, a rząd królewski pragnie je także w przyszłości utrzymać. Wszelkie pogłoski o zajściach na granicy, zamierzonych napadach na Belgrad lub inne miejscowości graniczne są bezpodstawne, dopóki Europa, do której Serbia ma największe zaufanie, nie podniosła swego głosu. Dlatego prosi się wszystkich, by nie dawali wiary niepokojącym, przeważnie nieprawdziwym wiadomościom. — Rząd królewski jest przed Europą odpowiedzialny za odpowiednie zachowanie się na granicy i dlatego oczekuje, że wszyscy zastosują się do interesów serbskich i poprą rząd w obecnych poważnych chwilach, pod każdym względem, słowem i czynem, przez odpowiednie zachowanie się, t. j. przez zupełne umiarkowanie.

Belgrad. Staroradykalny organ „Samouprawa“ wskazuje na to, że obecny rząd istotnie reprezentuje cały naród serbski. Dlatego też opinia publiczna serbska i prasa powinny wszystkiego unikać, coby mogło niekorzystnie wpływać na akcyę rządu serbskiego. Przejściowe trudności wzmacniają tylko energię narodu serbskiego w walce o narodowe ideały.

Nota Serbii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że serbski zastępca wręczył w angielskim urzędzie spraw zagranicznych notę z zawiadomieniem, że Serbia postanowiła czekać na rozstrzygnięcie mocarstw i że pragnie wszystko uczynić, co jest w jej mocy, by pokój utrzymać.

Przygotowania wojenne.

Belgrad. Minister wojny Żiwkowicz oświadczył wczoraj na Radzie ministrów, że jeżeli wszystkie środki, jakich żąda, będą uchwalone, wtedy do połowy kwietnia może wysłać w pole ćwierć miliona dobrego żołnierza. 100.000 żołnierzy ma być rozstawionych wzdłuż Dunaju od Belgradu do Thekia i wzdłuż Sawy aż do Driny.

Postulaty Czarnogóry.

Londyn. Gabinet tutejszy został oficyalnie zawiadomiony, że ks. czarnogórski obstaje przy żądaniu odstąpienia Spiszy, czy to w formie całkowitego odstąpienia, czy też wydzierżawienia i od załatwienia tej sprawy czyni zawisłą dalszą taktykę co do wspólnych kroków z Serbią.

Zakaz przewozu amunicyi.

Kolonia. Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Belgradu, jakoby Turcya na przedstawienie Francyi zakazała przewozu materyału wojennego do Serbii.

Belgrad. Wiadomość, jakoby Turcya zakazała przewozu broni do Serbii, uważają tutaj za nieprawdziwą. Wiadomość ta wywołała w Belgradzie niekorzystne wrażenie.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń. Belgradzki korespondent „N. fr. Presse“ donosi, że w urzędowych kołach serbskich zapanowało wielkie rozgoryczenie, spowodowane tem, że rosyjski poseł Sergiejew zawiadomił serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanowicza, iż myśl terytoryalnych rekompensat nie da się przeprowadzić. Rząd rosyjski będzie się starał kwestyę aneksyi pozostawić niezałatwioną, aż nadejdzie korzystny moment uzyskania czegoś dla Serbii.

Belgrad. W tutejszych kołach politycznych panuje ogromne wzburzenie przeciw Rosyi, ze względu na jej zachowanie się w ostatnich czasach, mimo, że oficyalne potwierdzenie wiadomości co do przyłączenia się Rosyi do kollektywnej akcyi mocarstw nie nadeszło. W prasie pojawiły się znów ostre artykuły przeciw Rosyi, mówiące wyraźnie o zdradzie Rosyi w kwestyi serbskiej. „Politika“ sądzi, że Rosya nie po raz pierwszy zdradza Serbię. Zamierzona interwencya w Belgradzie jest hańbą dla Europy. — Serbia woli wobec tego prowadzić walkę na śmierć i życie. Organ postępowy „Prawda“, stojący blisko prezydenta ministrów, oświadcza w ostrym artykule, że oficyalna Rosya, reprezentowana jeszcze dziś przez szlachtę niemiecką, nie może budzić zaufania. Wszystko było kłamstwem i oszczerstwem. Także przyjęcie następcy tronu ks. Jerzego i Pasicza w Petersburgu było tylko blagą. Nie pozostaje nic innego jak w krwawej wojnie szukać honoru i ratunku dla kraju.

Opinia sfer rządowych o sytuacyi.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ (organ bar. Ahrenthala) pisze: Rada rosyjska pod adresem Serbii, by zrezygnowała z żądań terytoryalnych, odpowiada duchowi wymiany zdań, jaka swego czasu nastąpiła między kierującymi mężami stanu Austro-Węg. i Rosyi i zgadza się z programem konferencyi, przyjętym przez wszystkie mocarstwa. Jeżeli gabinet ros. sądzi, że w ten sposób cel zapewnienia pokoju prędzej zostanie osiągnięty jak w drodze proponowanej przez mocarstwa, to witamy to przyjaźnie; może występ Rosyi w Belgradzie będzie skuteczniejszy jak krok zbiorowy mocarstw.

Serbia musi zrezygnować nietylko z żądań terytoryalnych, ale także z żądania autonomii dla Bośni w jakiejkolwiek formie: musi złożyć stanowcze bez żadnych ograniczeń oświadczenie, że wyłącza Bośnię raz na zawsze ze swoich aspiracyj Właśnie dla przyszłego pokoju nie można jej ustąpić niczego z formy, niczego zaoszczędzić, co czyni jej rezygnacyę nieodwołalną. Błędem byłoby sądzić, że oświadczenie serbskiego gabinetu w Petersburgu i odpowiedź rosyjska załatwiły ostatecznie kwestyę. Przedewszystkiem trzeba przeczekać, czy **Serbia faktycznie zdecyduje się na proponowane jej przez Rosyę oświadczenie.**

Miejscem, gdzie to oświadczenie ma nastąpić, jest Wiedeń. Dopiero potem przyjdzie czas na zastanowienie się nad gospodarczemi korzyściami dla Serbii. Pertraktacye te muszą toczyć się między **Wiedniem a Belgradem.** Serbia musi się zapytać, co my zamyślamy ofiarować, a my jesteśmy tą stroną, która postanawia o rozmiarze ułatwień gospodarczych, jakie mają być udzielone, gdyż to nie jest żadna kwestya europejska lecz tylko wewn. kwestya austro-węg.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ w sprawozdaniu z Wiednia o zagranicznej sytuacyi pisze: Austro-Węgry nie zasmucą się, jeżeli nie przyjdzie do wspólnego kroku mocarstw w Belgradzie. Austro-Węgry nigdy nie poruszyły myśli interwencyi mocarstw. W Wiedniu wiedzą też, że w Belgradzie słuchają tylko głosu Rosyi. Jeżeliby Rosyi udało się spowodować zmianę usposobienia wojennego w Serbii, to w takim razie miałby serbski rząd złożyć w tym duchu zagranicznemu urzędowi w Wiedniu formalne oświadczenie i prosić o zawiadomienie, jakie Austrya chce dać gospodarcze koncesye. Wówczas dalsze pertraktacye będą prowadzone, bez mieszania się któregokolwiek z mocarstw, bezpośrednio między Austro-Węgrami a Serbią.

ZE ŚWIATA.

Sprawa Siczyńskiego. Czytamy w „Dile“: Orzeczenie psychiatrów, którzy badali stan umysłowy Siczyńskiego, obejmuje około 40 arkuszy pisma, koszt zaś tych badań wynosi około 1000 koron. Jak wiadomo, M. Siczyńskiemu doręczono już akt oskarżenia. Jest on niemal zupełnie podobny do aktu z poprzedniej rozprawy. Niema w nim tylko umotywowanego wpływu, jaki mogły zrobić na Siczyńskim zajścia w Lackiem, Horucku i Koropcu. Powołuje się natomiast akt oskarżenia na rezultat badań psychiatrycznych, które stwierdziły, że Siczyński w chwili zabicia Potockiego, a tak samo i później, był przy zupełnie zdrowych zmysłach. Do nowej rozprawy, która rozpisaną być ma na połowę marca — i potrwa prawdopodobnie tylko jeden dzień, nie zostaną wezwani nowi świadkowie, prócz tych, którzy zeznawali na pierwszej rozprawie. Obrony Siczyńskiego podjęli się: dr Kost' Lewicki, dr Teofil Okuniewski i dr Włodzimierz Starosolski. Przewodniczyć rozprawie będzie wiceprezydent sądu krajowego Miłaszewski, oskarżać zaś będzie prokurator Barth.

Sprawa pani Steinheil. Jeden z redaktorów „Matin“ rozmawiał z Anatolem France o tej głośnej sprawie. Znakomity pisarz francuski powiedział między innemi: „O wielce ciemniejszą i bardziej zagadkową niż śmierć malarza Steinheila jest śmierć prezydenta Faure'a. Nie ulega wątpliwości, że zakończył on tajemniczo życie w objęciach kobiety — a kobietą tą była Steinheilowa! Ale jest to tajemnica, którą chyba przypadek w przyszłości odsłoni“.

Język dyplomatyczny. „Eclair“ opowiada wyborną anegdotę, poręczając za jej prawdziwość. Oto poseł francuski w Hadze p. Pellet, którego żona bawi jeszcze w Paryżu, korespondował z żoną za pośrednictwem depesz szyfrowanych, które następnie biuro dyplomatyczne doręczało jej w zwykłym odpisie. Onegdaj po południu zjawił się nagle młody sekretarz p. Pidon i z miną wielce smutną jął przygotowywać p. Pillet, że mąż jej jest chory i to prawdopodobnie bardzo ciężko. Dodał też, że minister kazał dla niej przygotować wóz sypialny na wypadek, gdyby chciała w nocy jechać do męża.

Zrozpaczona żona odwołała zapowiedziane na wieczór przyjęcie i wraz z kilkoma członkami swej rodziny przybyła na dworzec. — Nim jednak wsiedli do pociągu, przybiegł ów posłaniec nieszczęścia, tym razem bardzo uradowany i wołał z daleka: „Nic mu nie jest, zdrów jak ryba!“

Niebawem pomyłka się wyjaśniła. W przeddzień tego dnia zmieniono klucz szyfrowy. Pellet telegrafował: „Jestem zdrów — możesz jeszcze zostać“ — w biurze zaś odczytano te znaki podług starego klucza w ten sposób: „Stan beznadziejny — proszę przybyć“. — „Eclair“ dodaje następującą uwagę: „Nic dziwnego, że rozchodzi się tyle sensacyjnych plotek po świecie, skoro takie pomyłki możliwe! Nasz dyplomata gdzieś z północy telegrafuje dajmy na to: „proszę przysłać flanelowe ubranie pod bieliznę, bo mi zimno“ — a na Quai d'Orsay czytają: „Sytuacya krytyczna — mobilisacya w toku...“

Żywe przesyłki. Sufrażystki angielskie, niewyczerpane w pomysłach dokuczania ministrom, postanowiły dostać się do premiera Asquitha. — Otóż, jak podają pisma angielskie, trzy znane przywódczynie sufrażystek udały się na pocztę i jedna z nich kazała wyekspedyować dwie inne do ministra Asquita, jako przesyłki pocztowe. — Urzędnicy pocztowi mieli z tem wiele kłopotu, ale musieli poddać się przepisom, które na żywe przesyłki pozwalają. Po załatwieniu formalności, poczta wydelegowała swojego ekspedytora z oryginalnemi przesyłkami, przed pałacem ministra jednak natrafiły one na przeszkody. Ostatecznie zawiadomiony w porę przez policyę minister przesyłek nie przyjął, ku wielkiemu ich niezadowoleniu.

Obłąkana w wagonie. W pociągu, dążącym z Aleksandrowa do Warszawy, rozegrała się w tych dniach niezwykła scena. Gdy pociąg znajdował się w pobliżu stacyi Ostrowy, do przedziału klasy II., gdzie siedziało kilku pasażerów, weszła młoda i piękna pasażerka, której dziwne zachowanie się zwróciło uwagę obecnych. Pasażerka ukazała się bez kapelusza, z kaskadą rozpuszczonych przepysznych włosów, zapytała, czy niema fortepianu — i znikła. Po jakimś czasie ruch zrobił się w pociągu. Od konduktora dowiedziano się, że ta młoda, piękna kobieta wieziona jest do zakładu dla chorych umysłowo, a towarzyszą jej dwie osoby, których czujność zdołała omylić i wyrwać się na swobodę. W danej chwili zamknęła się na łańcuch w próżnym przedziale, z którego poczęła wyrzucać na plant rzeczy ruchome, więc: poduszki, wałki, dywaniki itp. Wobec tego służba konduktorska zatrzymała pociąg i radziła, jak się dostać do wnętrza, by ubezwładnić chorą. Wszelkie prośby i perswazye przez szparę od drzwi, zamkniętych na łańcuch, nie pomagały, aż dopiero ktoś wpadł na pomysł i użył znanej zabawy dziecięcej w chowanego przy wykrzyknikach: „a kuku...!“ Chorej przypadło to do gustu — i chcąc odszukać chowającego się jegomościa, otworzyła drzwi. W pociągu znalazł się na szczęście lekarz, który zaopiekował się uspokojeniem wzburzonej chorej i pomyślnie dowiózł ją do Warszawy.

Z albumu pensyonarki.

Nie wierz mężczyźnie moja Anielko,
Bo każdy chłopiec przysięga cienko,
Że cię wciąż kochać będzie na zawsze,
Lecz wkrótce miłość już mu się zatrze,
Bo gdy zostanie panem studentem,
Na pensyonarki patrzy ze wstrętem.

Czego ci życzy przywiązana do grobowej deski i do widzenia.

Mania z klasy IV-tej.

Kurs walut (Cennik Izby handl. z 2 marca).

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	252 75	252 50
Marki niemieckie	116 80	117·80
Franki papierowe	95·—	95·75
Dwudziestofrankówki w złocie	19.04	19.14

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszła co tylko monografia historyczna p. t.:

Księża Misyonarze

w Iłłukszcie

napisał

Wołyniak

Wydanie w 130 egzempl. drukowane.
Za nadesłaniem K. 1·35 w znaczkach pocztowych wysyła powyższa księgarnia franko. 50b

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Mandolinista w Białej udziela lekcyi gry na mandolinie. Wiadomość: Główna l. 14 (L. Susanka). 253

Poszukiwane.

2 posłańców
pocztowych
z kaucyą po 400 koron przyjmie zaraz
C. k. Urząd pocztowy Chochołów koło Czarnego Dunajca. 243

Znaleziono
złotą obrączkę
właściciel może ją odebrać: Wolska l. 9 (parter na lewo). 267

Robotnik potrzebny od 1-go kwietnia do fabryki wody sodowej i do pomocy w laboratoryum. Oferty z odpisem świadectw do Apteki w Ropczycach. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 271

Do sprzedania.

Rzadka sposobność dla gospodarzy. We wsi Lubinka koło Tarnowa, stacya kolei Pleśna, jest z wolnej ręki do sprzedania 6 morgów gruntu ornego, pszenicznej gleby, w jednym kawałku, oraz ¼ morga krzaków. Cena 6.000 koron. Bliższej wiadomości udzieli Ludwik Benisz Nowy Sącz ul. Kościuszki. 256

Tylko na maśle.

Herbatniki
w kilkudziesięciu odmianach w doborowym gatunku, zawsze świeże ½ kg. kor. 1·60.
Marcypanowe kor. 2·00.

Czekolady tabliczkowe
śmietankowe i waniliowe po hal. —14, —·30, —·60 i koron 1·50 wyrob własny.

Karmelowane owoce
glasse — Palermo ½ kg. K 2—

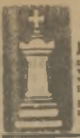
Czekoladki
same doborowe mieszane ½ kg. kor. 3·—.

½ kg. mięszanych
pomadek, czekoladek, owoców w kartonie ozdobnym kor 2·40
Te same na wagę kor. 2·20.

Wesela, Rauty, Zabawy
z kompletnymi zastawami, jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Chłodniki, Poncze i t. p. inne
urządza gustownie i niedrogo

Jan MICHALIK
Cukiernia Lwowska
Fabryka Czekolady i Kakao
Floryańska l. 45.
Telefon Nr. 466, Kraków.
Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych.
Cukiernia otwarta od g. 7 rano do 12-tej w nocy. 141

Wincenty Satalecki
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 45



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 799. 49

Znane ze swej jakości
PĄCZKI waniliowe
nadziewane różą, marmoladą malinową i morelową po 6 h. również ciastka po 6. h.
poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
15 Poselska 15
778

Krawatki do przerabiania i zamówienia z przyniesionej materyi tanio w fabryce
273 Kraków. Poselska 17.

Rękawiczki
wyborne „glace" białe i kolorowe damskie i męskie para koron 2·50.
poleca
TEOFIL BĘKNER
Kraków, Długa 4.
158

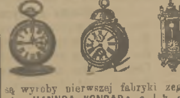


Czeskie pierze najtańsze!
5 kg. nowe, dobrze skubane K. 9·60 lepsze K. 12·—; 5 kg. białe, miękkie jak puch, skubane K. 18·—, lepsze K. 24·—; 5 kg. śnieżno białe, miękkie jak puch K. 30·—, lepsze K. 36·—. 5 kg. najlepszych, skubanych dworskich K. 48·—; 5 kg. śnieżno białych, miękkich jak puch, nie skubanych K. 24·—, 30·—, najlepsze K. 36·—. Puch nadzwyczajnie wypełniający, za ½ kg K. 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyłka opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem opłaty pocztowej.
D. SCHNURMACHER, Dom wysyłkowy pierza w TAUS 252 Czechy. 96

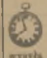
8700 koszul damskich
pochodzących z licytacyi konkursowej. Są one z najprzedniejszego szyfonu, ażur, z szwajcarskimi haftami i będą wysyłane sztuka po 1 K 95 h za zaliczką. Również
790 poszew
z najprzedniejszej weby, szytych z obrąbkiem, wszystkie wielkości w najdokładniejszem wykonaniu; cały garnitur składający się z 2 poszew i 6 poszewek na 14 koron 30 hal.
Dom towarów okazyjnych
Emanuel Rotholz
Wieden VII, Neustiftgasse 77
Zamówienia muszą być w Wiedniu najdalej do środy. 250
Korespondencya we wszystkich językach!

150 **Instytut politechniczny Frankenhausen nad Kyffhäuser**
Oddziały inżynierskie dla budowy maszyn ogóln. i rolnicz. Elektrotechniki. Budowy żelazne i mostów. Architektura.
Własne zakłady doświad. i laboratorya.

Dobre i tanie



są wyroby pierwszej fabryki zegarów HANNSA KONRADA c. i k. dostawcy dworu w Brux Nr. 1182 (Czechy). Prawdziwy niklowy szwajcarski kieszonkowy Roskopf K. 5. Budzik konkurencyjny koron. 2·90. Z tarczą, która w nocy świeci kor. 3·30. Zegar pendułowy koron 8·50. 3 letnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Bogato illustrowany katalog główny z 3·000 rycin za darmo i opłatnie. 88



F. Pamm, Kraków
ul. Zielona l. 3,
wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 illustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

Najlepsze higieniczne
Towary gumowe
do celów sanitarnych poleca 199
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Zjedn. austr. „akcyjne" towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana".



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. Ceny jazdy z Krakowa:

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		I klasy	II klasy	III klasy
Martha Washington	14 stycznia	K. 431·40	K. 305·50	K. 223·80
Alice	23 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	30 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	6 lutego	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Argentyna	13 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Martha Washington	27 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Alice	13 marca	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	20 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80

Ceny zawierają już amerykański podatek.

b) z Tryestu do Argentyny:				
Francesca	27 stycznia	K. 881·40	K. 655·50	K. 158·80
Zofia Hohenberg	24 lutego	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80
Francesca	14 kwietnia	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80

via Rio de Janeiro. Cena przewozu Tryest-Rio de Janeiro K· 188·80

Zmiany zastrzega się.

Jen. Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i SKA. Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). Lwów, ul. Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Biuro spedycyjno-komisowe i zastępstwo austryackiego i p. „LLOYDU". 148

Łatwy! Zarobek! Wysoki!

Bez specyalnych wiadomości, po otrzymaniu ustnej jednorazowej informacyi od nas, mogą osoby obojga płci (Panie i Panowie) rozpocząć pracę przynoszącą duży zysk. Zgłoszenia przyjmuje: Administracya „Nowin" pod „Energiczny". 257

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
I. JAWORNICKI.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
też przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
25

Zygmunt Wieczorek
Kraków, Sukiennice 29.
Najlepsza bielizna męska.
53 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.
Bardzo niskie ceny.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
Dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Gimnastyka szwedzka lecznicza.
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Mydło z konikiem

z mleka liliowego
najłagodniej działające na skórę, oraz przeciwko piegom.
216 **Wszędzie do nabycia.**

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·08 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·48 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·18 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszego słynnego piwa (przez pp. lekarzy polecanego) na zachodnią Galicyę i Śląsk austryacki oddaliśmy

p. ANTONIEMU TYLCE

b. dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego w Krakowie, ulica Mostowa L. 12.

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń p. Antoniemu Tylce i kreślimy się

z wysokiem poważaniem
Pierwszy największy kulmbachski akcyjny browar w Kulmbach (Bawarya).

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych jak w Chicago, Paryżu itd.
Zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Powołując się na powyższe zawiadomienie oświadczam, że dodam wszelkich starań, by teraźniejszych i przyszłych Szanownych Odbiorców szybką, uprzejmą i rzetelną obsługą całkowicie zadowolić.
Polecając się łaskawym względom Szanownych Odbiorców pozostaję
Z wysokiem poważaniem
Antoni Tylko.

Zdolny rutynowany agent mogący złożyć kaucyę poszukiwany. 26.

Wydawca: Lucyna Szczepańska.
Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.
Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.